

Zero Emocji

Sentino

Czarny benz jak pantera na asfalcie
Jadą koty, kamerą nas nagrajcie
Dziki wschód, choya, click, click, boom
Przeżują jak z buzią pełną wrigleys gum
Człowieku przyklej sobie L na czoło
Siedzisz w domu ze swoją zamuloną żoną, która uwielbia zioło
Uwielbia kolor zielony jak zapach kasiory
I od dwóch tygodni chodzi z nosem zakatarzonym
A ja? Nie mam czasu na farmazony
Na wasze dziwne blant maratony jak Maradony
Ty wyciągnąłeś swoją z nocnego
Ja biorę czarne i białe jak Bentleye Wojciechowskiego
Co to jest tysiąc złotych?
Po co chce ci się prosić, że ktoś ci, pensję mu podnieś
Ziom, życie okropne jak ciuchy z Cropp Towna
Gdy zaczynam w raperzynach budzi się trauma

Mówiłem trzy lata temu, że dojdę do szczytu, no homo
I zacznę z nimi wojnę jak Rychu
To teraz będę otwierał japę, rozbierał laskę
Twój boss nie ma kasy
Już trzy lata temu wiedziałeś, że idę
I wtedy już nie chciałeś mnie widzieć
Nie liczę tu na pomoc niczyją
Zero emocji jak z botoksem w ryju

The Duc De Pologne, jestem full chamem
Ty stoisz w Anglii na zmywaku, stary i kibicujesz za Fulhamem
Geny Alfa, ty masz geny alfa
Z planety Melmac i styl jak belly dancer
Mój styl, elegancja, Hublot, zegarki
Nie ubot z koszulką Bruno Banani
W klubokawiarni, co czwartek platninum
Puste konto, ale wyglądasz jak milion
Melina na domówce, zadyma po wódce
Krzyki do dziewczyny, ją łapą trzymać za suknię
Bobby Brown i Whitney, nie wchodzę w taki shit, please
Żegna się z szampanem, teraz koleś kupi frytki
Może butlę Whiskey z Tesco, rzucam garstkę
Piątek na parkiet, dupy na pyski lecą
Sentino jest naprawdę tym gościem tu
Z Berlina do Warszawy, więc odśwież słuch

Mówiłem trzy lata temu, że dojdę do szczytu, no homo
I zacznę z nimi wojnę jak Rychu
To teraz będę otwierał japę, rozbierał laskę
Twój boss nie ma kasy
Już trzy lata temu wiedziałeś, że idę
I wtedy już nie chciałeś mnie widzieć
Nie liczę tu na pomoc niczyją
Zero emocji jak z botoksem w ryju